

## **Ryszard Szczygieł**

### **Unia lubelska i jej dziejowe znaczenie**

Zawarte w końcu czerwca 1569 r. w Lublinie porozumienie Polski i Litwy było ukoronowaniem stosunków wzajemnych między tymi państwami z okresu poprzednich prawie dwustu lat. Było to największe osiągnięcie dynastii Jagiellonów, jak pisał Henryk Łowmiański. Przez wiele poprzednich lat, mimo wzajemnych deklaracji o potrzebie zacieśnienia związku, nie dochodziło do ich realizacji. Na przeszkodzie stały przede wszystkim istotne różnice w układzie sił społecznych w obu państwach oraz obawy Litwinów przed dominacją ze strony polskiej. Niechętny zwołaniu wspólnego sejm i przebudowie dotychczasowego związku był także król Zygmunt August, który w czerwcu 1559 r. wyjechał na Litwę i sprawy unijne zeszyły na plan dalszy, zaś napięcia wokół nich doprowadziły do kryzysu monarchii jagiellońskiej. Król nie miał jednak dziedzica, co stawiało pod znakiem zapytania przyszłość ciągłości władzy w monarchii, gdy dotychczas dziedziczny tron wielkiego księcia Litwy zapewniał wybór na króla polskiego. To wpłynęło na zmianę jego stanowiska.

Wojna o Inflanty i wzrost zagrożenia ze strony Moskwy a także dążenia bojarów litewskich do uzyskania przywilejów podobnych jakie miała szlachta polska, doprowadziły do zmiany układu sił politycznych na Litwie i stanowiska w sprawie unii. Program sformułowany na zgromadzeniu pospolitego ruszenia bojarów pod Witebskiem 13 września 1562 r. określił warunki, jakie dla ściślejszego związku możliwe były do zaakceptowania przez Litwinów. Godzili się na wspólnego władcę i jego elekcję, wspólny sejm i politykę obronną, przy zachowaniu odrębności terytorialnej i ustrojowej Wielkiego Księstwa. Zygmunt August do którego bojarzy zwrócili się z petycją, aby zwołał wspólny sejm z Polakami i „aby unia została zawarta”, przedłożoną petycję odrzucił. Jednak jego decyzja o poparciu ruchu egzekucyjnego w Koronie sprawiła, że w latach następnych przejął on główną inicjatywę realizacji planów przeprowadzenia unii polsko-litewskiej. W zabiegach o nią rozpoczął się nowy etap, w którym ciągle dyskutowano nad programami obydwu stron. Były one przedmiotem obrad sejm litewskiego w latach 1563-1567, omawiano je też na sejmach polskich, na które przybywały delegacje litewskie. Rozmowy się przeciągały, zaś zniecierpliwionym Polakom, którzy w Lublinie w końcu 1566 r. upominali się o stanowisko sejm litewskiego w sprawie unii, Mikołaj Naruszewicz odpowiedział: „wielkie rzeczy nie zwykły się rychło stawać”.

W międzyczasie na Litwie doszło do głębokich reform administracji, sądownictwa a także prawa, które wraz z „pomiarą włóczęną” przyczyniły się do modernizacji gospodarki i społeczeństwa oraz ukształtowania się tam narodu politycznego. Wprowadzono wówczas podział kraju na 13 województw i 30 powiatów, które stały się podstawowymi jednostkami administracyjno-terytorialnymi. Powołano w nich jednolite dla bojarów i możnowładców sądy ziemskie i podkomorskie. W powiatach tych miały odbywać się sejmiki, na których zamierzano wybierać urzędników oraz posłów na sejm. W ramach powiatów mobilizować się miało pospolite ruszenie. Wszystkie te reformy zatwierdził II Statut Litewski, przyjęty w 1566 r.

Reformy te zmieniły monarchię litewską i upodobniły ją do kształtu ustrojowego Królestwa Polskiego. Osłabiły też obóz zdecydowanej odmowy ściślejszego związku z Polską, jaki dominował w okresie poprzednim. Wzrosła rola bojarów, którzy byli inicjatorami europeizacji elity politycznej wielonarodowego państwa a stanowili około 9 % społeczeństwa. Byli oni zwolennikami ściślejszego związku z Polską, przy zachowaniu odrębności państwowej Wielkiego Księstwa. Rada Wielkksiążęca i możnowładcy nadal byli temu przeciwni. Ponadto w 1563 r. Zygmunt August wydał przywilej zrównujący wyznawców prawosławia w prawach z katolikami, zaś w 1568 r. na sejmie w Grodnie pozwolił Rusinom zachować tytuły kniaziowskie, przez co uzyskali oni większą możliwość awansu politycznego w państwie litewskim. Jednocześnie utwierdzenie w Polsce tolerancji religijnej i aktywność posłów zwolenników reformacji na sejmach, wpłynęły na zmianę nieufnej postawy prawosławnej szlachty i możnowładców ruskich wobec Korony i unii z nią. Były to nie zawsze doceniane przez historyków przesłanki sprzyjające planom unijnym.

Inną ważną przesłanką była decyzja króla Zygmunta Augusta, który 13 marca 1564 r. połączył swój dziedziczny tytuł wielkiego księcia litewskiego z tytułem króla polskiego, zalecając w przyszłości wybór władcy obu państw równocześnie.

Mimo tego w latach 1564-1568 Litwini unikali podejmowania decyzji w sprawach unijnych i grali na zwłokę. W końcu maja 1565 r. zmarł główny przeciwnik unii Mikołaj Czarny Radziwiłł. Przywódcą ugrupowania niechętnego związkom z Polską został jego brat stryjeczny Mikołaj Rudy, od marca 1566 r. kanclerz wielki litewski, który starał się kontynuować koncepcje związku z Polską swojego krewnego. Negocjacje w sprawie unii trwały nieprzerwanie, były kilkakrotnie zrywane z powodu sprzecznych poglądów przedstawicieli Polski zakładających inkorporację Litwy do Królestwa Polskiego oraz Litwinów broniących niezawisłości swojego państwa.

Latem 1568 r. król zwołał sejm litewski na 9 grudnia t.r. do Wohynia w ziemi brzeskiej, zaś polski do Lublina, gdzie zgodnie z jego decyzją miało nastąpić w końcu roku połączenie sejmów i podjęcie wspólnych obrad w sprawie unii. Rozpoczęcie obrad wyznaczył monarcha na 23 grudnia 1568 r. Ze względu na święta Bożego Narodzenia posłowie zaczęli zbierać się dopiero w ostatnich dniach roku. Dopiero 31 XII przybył do Lublina przywódca Litwinów Mikołaj Rudy Radziwiłł z liczną grupą zwolenników.

Obrady sejmu wspólnego rozpoczęto 10 stycznia 1569 r. Od początku obydwie strony debatowały osobno, kontaktując się za pośrednictwem wyznaczonych deputatów. Były to obrady trudne i skomplikowane „panował duch niezgody” – jak pisał Zigmantas Kiaupa. Rokowania wykazały jednak wielką kulturę polityczną ich uczestników, rozsądek, cierpliwość i rozwagę. Stanowiska pozostawały ciągle odrębne. W polskiej izbie poselskiej frakcja maksymalistyczna stale żądała włączenia Litwy do Polski, nazywając ją nawet Nową Polską. Strona litewska nadal stała na stanowisku odrębności ich państwa, było tam wielu przeciwników ściślejszej unii.

Ważną funkcję marszałka sejmu powierzono Stanisławowi Czarnkowskiemu, referendarzowi koronnemu, posługującemu z Wielkopolski, dobremu mówcy, wykształconego na zachodnich uniwersytetach. Cieszył się on zaufaniem króla i był dobrym mediatorem.

Przez styczeń i luty 1569 r. nie potrafiono jednak dojść do porozumienia w zasadniczych sprawach. Różnice dotyczyły statusu Wielkiego Księstwa w nowym państwie, sposobu i miejsca wyboru monarchy oraz obrad sejmu, raz w Koronie, raz na Litwie, jak proponowali Litwini. 15 lutego strona litewska przedstawiła własny projekt unii, postulujący stworzenie ograniczonego związku, będącego faktycznie trwałym sojuszem obronnym. Nie został on jednak przyjęty przez stronę polską ani przez króla. Po bezskutecznej próbie przekonania monarchy do swoich racji 28 lutego, gdy Zygmunt August po tej rozmowie nakazał Litwinom w dniu następnym (1 III) stawić się na wspólne obrady z Polakami, ci obawiając się, że będą musieli zgodzić się na warunki strony polskiej, w nocy potajemnie wyjechali z Lublina. Przywódcy później tłumaczyli się królowi, że uczynili to za zachętą Mikołaja Rudego Radziwiłła. Jak stwierdzają historycy (Marek Ferenc) był to jego największy błąd. Wyjazd bowiem nie przyniósł Litwinom żadnych korzyści a był brzemienny w skutkach. Król uznał to za brak szacunku dla niego i całego państwa.

Dalsze obrady toczyły się tylko w sejmie polskim. Uzgodniono wybór króla w Koronie przez Polaków i Litwinów, zaś po wyborze miał monarcha w jednym dokumencie zatwierdzić prawa i przywileje obydwu państw. Wspólny sejm miał obradować pod jego

przewodnictwem. Zdecydowano, że Polacy będą mogli nabywać dobra ziemskie na Litwie i pełnić tam urzędy, zaś Litwini to samo czynić w Koronie.

5 marca 1569 r. król, wobec samowolnego opuszczenia Lublina przez Litwinów, jak podkreśla wiele źródeł, przyłączył do Korony tereny Podlasia i Wołyń, które od ponad stu lat były przedmiotem sporów polsko-litewskich. Nakazał też urzędnikom i właścicielom ziemskim z tych terytoriów, aby 27 marca przybyli do Lublina i złożyli przysięgę królowi i Koronie Polskiej. Termin ten był potem kilkakrotnie przekładany, wobec ociągania się niektórych właścicieli ziemskich, ostatni wyznaczono na 14 maja.

Decyzja o inkorporacji była próbą wywarcia presji na Litwinach, aby wrócili do Lublina na dalsze rozmowy o unii a z drugiej strony wyciszyła żądanie frakcji maksymalistycznej w sejmie polskim. Nadal obradowano, starając się rozwiązywać ujawniające się problemy rozporządzeniami odgórnymi. 30 marca wystawiono przywilej, datowany na 24 III, w sprawie włączenia całego Wielkiego Księstwa do Korony na zasadach kompromisowych, jak pisał przed laty H. Łowmiański. Monarcha miał zachować tytuł wielkiego księcia połączony z tytułem króla polskiego, wspólny miał być sejm, odrębne urzędy centralne na Litwie, gdzie nie miała obowiązywać egzekucja dóbr.

Strona polska spodziewała się, że po tych decyzjach Litwini powrócą do obrad. 20 III odbył się w Wilnie zjazd, na którym po długich dyskusjach uznano, że trzeba podjąć pertraktacje ze stroną polską. Postanowiono jednak wysłać do Lublina tylko delegację na czele Janem Hieronimem Chodkiewiczem, która przybyła tutaj 5 kwietnia i podjęto rozmowy. Zgodzono się na odrębne instytucje państwowe na Litwie podkreślając, że układają się dwa równorzędne narody polski i litewski, „pomiędzy którymi powinna istnieć prawdziwa przyjaźń, zaś unia powinna być zawarta przy uznaniu ich równości”. Oba państwa miały połączyć tylko wspólny monarcha. Króla prosili Litwini o odwołanie aktu inkorporacyjnego.

Stanowisko Litwinów uległo więc złagodzeniu. Nie pojawił się bowiem w Lublinie Mikołaj Rudy Radziwiłł, przysłał tylko swojego sekretarza Andrzeja Wolana, który w liście do niego z 31 maja, opisując rozmowę z królem, przytoczył słowa Zygmunta Augusta: „aby był jeszcze pan wojewoda potrwał na sejmie, nie przyszłoby k’temu, na co teraz przyść musiało, bo iżem sam jeden został, nie miałem się na kim oprzeć”. Obwiniał więc monarcha Radziwiłła za rozwój wydarzeń.

W tym czasie uległo zmianie stanowisko ruskiej szlachty i możnowładców. O ile w pierwszym etapie rokowań starali się oni pełnić rolę pośredników między Polakami a Litwinami i królem, to pod koniec marca 1569 r., po odrębnym zjeździe w Łucku, w petycji do króla opowiedzieli się za unią.

Podjęte w kwietniu rokowania przeciągnęły się do początku czerwca. W międzyczasie na Litwie, na sejmikach powiatowych, wybrano nowych posłów, którzy w dniach 4 i 5 czerwca przybyli do Lublina. Wówczas na wniosek posłów wołyńskich, król rozszerzył inkorporację o Księstwo Kijowskie i Braclawszczyznę (wschodnie Podole). Akt ten został ogłoszony w dniu 6 czerwca. Decyzję tę uzasadniano potrzebą lepszej koordynacji działań obronnych przed napadami tatarskimi i agresją Moskwy. Trzeba podkreślić, że akt inkorporacji mówił o połączeniu dwu równoprawnych podmiotów, pozostawiając tym województwom znaczne odrębności ustrojowe, przed wszystkim odrębne prawo – II Statut litewski.

Jeszcze w tym samym dniu (6 czerwca) podjęto rokowania w oparciu o przywilej z 24 marca. W połowie czerwca osiągnięto kompromis, zaś następne dwa tygodnie poświęcono na uzgadnianie szczegółów w akcie unii, przygotowanym przez biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego i podkanclerzego Franciszka Krasieńskiego.

26 czerwca Litwini wyrazili zgodę na treść tego aktu, ciągle mając nadzieję, że król cofnie inkorporację do Korony odłączonych terytoriów. Po przeanalizowaniu jego treści w dniu następnym, akt unii przyjęto 28 czerwca. Wówczas to Jan Hieronim Chodkiewicz wygłosił sławną mowę, w której prosił króla o cofnięcie inkorporacji, podkreślał, że strona litewska została przez niego przymuszona do zgody a następnie powiedział do Polaków: „nie wiem, jaka to będzie unia, skoro wśród was siedzą panowie Wielkiego Księstwa Litewskiego: już podcięliście nam skrzydła”. W dniu tym uzgodniono jeszcze szczegóły dotyczące pieczęci monarszej oraz statusu prawnego Inflant, które od 1562 r. były lennem Litwy. Uznano je za *condominium* polsko-litewskie.

29 czerwca w święto patronalne kościoła bernardynów lubelskich odprawiono w nim uroczyste nabożeństwo dziękczynne za sfinalizowanie rokowań, podczas którego Zygmunt August zaintonował *Te Deum*. W dniu 1 lipca na zamku lubelskim zaprzysiężono unię a następnie monarcha z licznym gronem posłów i senatorów, mimo rzęsistego deszczu, udał się do kościoła św. Stanisława oo. dominikanów, gdzie odprawiono kolejne uroczyste nabożeństwo dziękczynne za pomyślny finał dzieła przygotowywanego przez kilka lat.

Z datą 1 lipca wystawiono dwa dokumenty: sejmu i stanów koronnych oraz sejmu i stanów litewskich, zaś 4 lipca Zygmunt August wystawił dokument królewski. Wszystkie te akty rozpoczynały się od proklamacji, że „Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno, nieróżne i nierozdzielne ciało, ale także nieróżna, tylko jedna wspólna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud i państwo zrosła i spoiła”. Jednak w praktyce każde państwo zachowało odrębne terytorium, prawo, urzędy, skarb i

wojsko. Wspólny miał być obierany razem monarcha oraz sejm, złożony z senatorów i posłów z obydwu krajów. Wspólna miała być też polityka zagraniczna.

W następstwie unii lubelskiej powstało państwo swoim terytorium ustępujące w Europie jedynie Rusi Moskiewskiej, zamieszkałe w tamtym okresie czasu przez ponad 8 mln. mieszkańców, którymi byli Polacy, Litwini i Rusini, z których wyłonili się później Białorusini i Ukraińcy. Mieszkały na jego terenie mniejszości etniczne: głównie Żydzi i Ormianie. Warto przy tym podkreślić iż warunki unii nie zostały wymuszone a wynegocjowane, chociaż w tym względzie historiografia litewska ma nieco inne zdanie.

Król dotrzymał słowa danego Litwinom na ich sejmie w Wohyniu w końcu 1568 r., gwarantując, że mogą jechać do Lublina tylko dobrowolnie, nie będą podlegali urzędnikom koronnym, gdyby zaś unia nie została zawarta dobrowolnie będą mogli swobodnie wrócić do domów. Warto też wspomnieć, że w swoim testamencie Zygmunt August określił związek obu państw jako „miłość, zgodę i jedność”. Zobowiązał też poddanych, by „beli jednym, nierozdzielny na wieki ciałem, jednym ludem, jednym narodem, jedną nieróżną Rzeczpospolitą”.

Przyjęty w Lublinie kompromis był owocem mądrości politycznej wszystkich biorących udział w długich rokowaniach. Warto wspomnieć, że w Koronie mógł się Zygmunt August oprzeć na senatorach i umiarkowanej części posłów, zaś na Litwie przede wszystkim na posłach oraz możnowładcach ruskich. Unia miała charakter związku realnego tworzącego państwo federacyjne, które dawało nadzieję na skuteczne rozwiązywanie problemów w polityce międzynarodowej regionu, zwłaszcza przeciwstawienie się agresywnym poczynaniom Moskwy na Wschodzie, zabezpieczenie jedności Inflant z nowym państwem oraz ziem ukraińskich przed napadami Tatarów.

W ten sposób dokonał się w Lublinie w 1569 r. akt wielkiej wagi, który na kilka stuleci wyznaczył główne kierunki nowego państwa, wiążąc je ze Wschodem Europy. Trwałość unii (aż do konstytucji 3 maja 1791 r.) wskazuje, co podkreślają liczni historycy, że zainteresowane były nią obie układające się strony a nastąpiło to mimo różnic językowych i religijnych.

Znaczenie dziejowe unii lubelskiej dla Europy Środkowo-Wschodniej było więc doniosłe. Należy podkreślić przede wszystkim, że wschodnie terytoria Rzeczpospolitej Obojga Narodów zostały otwarte na wpływy zachodniej cywilizacji, co jest widoczne do dzisiaj. Warto przypomnieć, że obecna granica państwowa Białorusi z Ukrainą stanowi nawiązanie do granicy ustalonej właśnie wtedy pomiędzy Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim. W następnych stuleciach mimo „gniewów o unię”, mimo sporów politycznych i

proceduralnych, dzieło zawarte w Lublinie było trwałe. Jednakże nowe państwo już w połowie XVII wieku ogarnęła stagnacja i kryzysy. Wymagało ono reform, o które było jednak w ówczesnym układzie sił politycznych bardzo trudno. Nie chciały do nich dopuścić elity polityczne Korony, bojąc się wzrostu pozycji króla, elity litewskie zaś były im przeciwnie, podejrzewając nieszczerą wobec nich zamiary Polaków. Państwo stawało się coraz słabsze, co w XVIII wieku wykorzystywali coraz silniejsi sąsiedzi.

W historiografii wszystkich narodów, które uczestniczyły w życiu tej Rzeczypospolitej, w ostatnich czasach przeważają oceny pozytywne unii polsko-litewskiej, chociaż akcentując recepcję europejskiej cywilizacji przez mieszkańców, zwłaszcza Litwy, podkreśla się, że zjawiskiem ubocznym tego procesu była polonizacja elit politycznych i społecznych Litwy i Rusi, co oceniane jest jako zjawisko negatywne. Widziano też w unii przejaw polskiej ekspansji na Wschód. Należy jednak zwrócić uwagę, że nikt przemocą nie narzucał ani języka ani kultury polskiej. Na koniec warto zwrócić uwagę, że dzięki unii lubelskiej Rzeczpospolita Obojga Narodów stała się pomostem i tygłem cywilizacyjnym, gdzie azjatycka kultura materialna splatała się z szacunkiem dla praw jednostki i naganą tyranii we wszystkich jej postaciach. Jak pisał przed 23-ma laty Janusz Tazbir: „bez pamięci o roku 1569 trudno jednak zrozumieć dzieje państwa w którym na narodową kuchnię składały się: barszcz ukraiński, pierogi ruskie, kołduny litewskie i karp po żydowsku”.